Rok XII. Nr 92 | Sosnowiec, piątek 2 kwietnia 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁ[...]

[J]edyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

KRAKÓW Biblioteka Jagiellońska św. Anny 12

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a [...] Redakcji [...] Administracji [...] 8.23.80 [...] 104.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja [...] i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Całkowite zbombardowanie Durango

przez eskadrę samototów powstańczych

PARYŻ, 1. 4. Wedle doniesień z Bilbao, bombardowane przez dwie godziny przez eskadrę samolotów powstańczych miasteczko Durango zostało prawie doszczętnie zniszczone. Co ocalało od bomb wybuchowych, padło pastwą pożaru, jaki wybuchł równocześnie w wielu częściach miasteczka od bomb wzniecających pożar. Liczba ofiar w ludziach zdaje się być znacznie większa, niż pierwotnie przypuszczano i oceniana jest na blisko 400 zabitych i kilkaset rannych. Wybuchy bomb wywołały wśród ludności panikę. Ludzie w panicznym strachu wybiegali na ulice i tratując się wzajemnie pędzili poza obręb miasta, szukając na polach i ogrodach ocalenia.

Samoloty powstańcze nie szczędziły jednak ludności cywilnej, ani kobiet i dzieci. Widząc bezbronność miasteczka aparaty obniżyły się i z wysokości 200 do 300 metrów otwarły do uciekinierów ogień z karabinów maszynowych, mordując bez pardonu. Ulice w jednej chwili zostały zasłane stosami trupów.

Podczas bombardowania zniszczony został także kościół, gdzie w chwili nalotu samolotów odbywała się spowiedź wielkanocna. Jedna z bomb przebiła dach i sklepienie kościoła, wybuchając wewnątrz świątyni. Ksiądz i 12 kobiet ponieśli śmierć, zaś wiele osób odniosło ciężkie rany. Znajdujący się obok kościoła konwikt został również zniszczony. Z 20 zakonnic, znajdujących się w budynku, 15 poniosło śmierć.

Pożar miasteczka nie został jeszcze ugaszony. Wśród ruin zniszczonych domów rozgrywają się sceny niezwykle dramatyczne.

OFENSYWA RZĄDOWCÓW POD POZUELO.

WALENCJA, 1. 4. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że wczoraj wieczorem wojska rządowe zdobyły miejscowość Elsoldao na południo-zachód od Pozoblanc i posuwają się naprzód, ostrzeliwując szereg miejscowości znajdujących się w rękach powstańców.

Wojska rządowe zdobyły na tym odcinku miejscowość Lepante.

Na drogach wzdłuż linii wojsk rządowych widać licznych zbiegów.

Rozwiązanie stowarzyszeń akademickich

w Warszawie i Wilnie

WARSZAWA, 1. 4. W związku z zajściami, które zmusiły rektorów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Politechniki Warszawskiej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego do ponownego zawieszenia wykładów i ćwiczeń, pan minister WR. i OP. na podstawie rozporządzenia z dnia 30 kwietnia 1933 r. o stowarzyszeniach akademickich rozwiązał w tych szkołach stowarzyszenia, których działalność ma charakter polityczny, niedopuszczalny w myśl ustawy o szkołach akademickich. Są to mianowicie: Zw. Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej, Młodzież Wszechpolska, Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legion Młodych.

Nadto wobec znanych powszechnie wypadków ostatnich na terenie Wilna zostały w Uniwersytecie Stefana Batorego rozwiązane stowarzyszenia: Młodzież Wszechpolska i korporacja „Polesia".

Mimo zawieszenia działalności stowarzyszeń samopomocowych w Warszawie ogół młodzieży niezamożnej nie dozna uszczerbku w świadczeniach otrzymywanych za ich pośrednictwem ponieważ zostaną wydane zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie majątku tych stowarzyszeń oraz zapewnienia normalnego funkcjonowania podstawowych agend pomocy żywnościowej, mieszkaniowej, zdrowotnej w akademickich kuchniach, domach, ogniskach, ambulatoriach itp.

Wykrycie spisku przeciw Stalinowi

Nowe aresztowania w kołach wojskowych

RYGA, 1. 4. Z Moskwy donoszą, że w okręgu leningradzkim i kijowskim wykryto szeroko rozgałęziony w wojsku spisek przeciw Stalinowi, Kaganowiczowi i Jeżowi. Organy GPU dokonały szeregu aresztowań w kołach wojskowych.

W związku z tym, pod przewodnictwem marszałka Woroszyłowa, odbyła się 24-go marca narada wyższych dowódców, w której wzięli udział Uborewicz, dowódca białoruskiego okręgu Jakir, dowódca okręgu kijowskiego i Kork, dowódca okręgu leningradzkiego. Na naradzie postanowiono gruntownie zbadać nastroje i przekonania polityczne w armii, a w szczególności wśród młodego korpusu oficerskiego.

Równocześnie rozważano sytuację zaopatrzenia armii w amunicję i sprzęt wojenny. Poszczególni dowódcy ostro krytykowali materiał wojenny, dostarczany im przez komisariat przemysłu wojennego, na czele którego, jak wiadomo, stoi Kaganowicz. Podobno padały głosy, domagające się oddania Kaganowicza pod sąd jako odpowiedzialnego za stan zaopatrzenia armii sowieckiej.

Rozpoczęcie robót inwestycyjnych

w woj. kieleckim

Na roboty inwestycyjne w woj. kieleckim Fundusz Pracy przeznaczył 4.100 tys. zł., przy czym 75 proc. tej sumy będzie wyasygnowana zaraz w pierwszych trzech miesiącach od daty rozpoczęcia robót, co pozwoli na zatrudnienie odrazu większej ilości bezrobotnych.

Z sumy tej na budowę ulic i dróg przeznaczono 1.300 tys. zł., na rozbudowę sieci wodociągowo - kanalizac. w miastach 1.20 tys. zł.,
na dalszy ciąg budowy kolei Zawiercie — Tarnowskie - Góry 700 tys. zł., na regulację rzek 610 tys. zł. i 250 tys. zł. na zatrudnienie bezrobotnych na terenie innych województw.

Przy rozpoczęciu w ciągu marca robót zatrudnionych zostało ok. 1.500 robotników, z czego 650 w Częstochowie **ponad 300 w Zagłębiu Dąbrowskim,** 230 w Radomiu, 110 w Kielcach i ok. 100 w Zawierciu.

Z uwagi, że w dniu 5 kwietnia br. rozpoczynają się prace przy budowie kolei Zawiercie — Tarnowskie Góry oraz roboty ziemne przy regulacji Czarnej Przemszy i roboty uliczne, liczba zatrudnionych na robotach publicznych w woj. kieleckim dojdzie w połowie kwietnia niewątpliwie do 5 tys. osób.

Zwłoki Karola Szymanowskiego

złożone zostaną na Skałce

WARSZAWA, 1. 4. — Zwłoki Karola Szymanowskiego pochowane zostaną na Skałce w Krakowie. Program uroczystości pogrzebowych Karola Szymanowskiego został już ustalony.

W niedzielę 4 bm. o godz. 19.30 przybędzie na dworzec główny trumna ze zwłokami. Na dworcu oczekiwać będą delegacje związków muzycznych oraz chóry i orkiestry, które wykonają szereg pieśni religijnych. Z dworca trumna przetransportowana zostanie do wielkiej sali państwowego konserwatorium muzycznego, która zamieniona zostanie na kaplicę żałobną.

Po uroczystościach warszawskich zwłoki przewieziono zostaną do Krakowa.

W środę zrana zwłoki Szymanowskiego przeniesione zostaną na Skałkę gdzie pochowane zostaną na wieczny spoczynek obok Długosza, Lenartowicza, Kraszewskiego i Wyspiańskiego.

Rada Miejska m. Łodzi

została rozwiązana

WARSZAWA, 1. 4. Minister spraw wewnętrznych na podstawie przepisów ustawy samorządowej decyzją z dn. 31 marca br. rozwiązał radę miejską miasta Łodzi.

Ukończenie śledztwa

w sprawie Parylewiczowej

KRAKÓW, 1. 4. Śledztwo w sprawie afery Parylewiczowej zostało ukończone w Wielki Piątek. Tego dnia sędzia śledczy dr. Korusiewicz przesłuchał po raz ostatni Fleischerową i przedstawił zebrane w toku dochodzeń dowody.

Sędzia Korusiewicz po ostatnim przesłuchaniu Fleischerowej przekazał akta śledztwa prokuratorowi, by ten mógł opracować akt oskarżenia. We wtorek poświąteczny sędzia Korusiewicz oraz przydzieleni mu do pomocy asesorowie przystąpili do likwidowania biura, utworzonego w związku z dochodzeniami w aferze Parylewiczowej.

Akta sprawy, przekazane przez sędziego śledczego d-ra Korusiewicza prokuratorowi, obejmują 42 tomy, z których każdy zawiera 200 stron pisma maszynowego. Dowody rzeczowe i załączniki pomieszczono w dwu wielkich pakach.

Aresztowanie b. ambasadora

Sowietów w Londynie

MOSKWA, 1. 4. Aresztowany został w Moskwie b. ambasador Rosji sowieckiej w Londynie Rakowski pod zarzutem uczestnictwa w ruchu Trockistów. Rakowski pełnił funkcje ambasadora Rosji sowieckiej w Londynie od roku 1923 do 1925 i był następcą skazanego w procesie Trockistów na 10 lat więzienia b. ambasadora Sokolnikowa. W czasach ostatnich czynny był Rakowski w komisariacie ludowym dla spraw zdrowia.

Śmierć 35 górników

CAPETOWN, 1. 4. W kopalni złota Durban Deep wydarzyła się poważna katastrofa.

35 górników poniosło śmierć. — Wskutek przeciążenia windy pękł sznur. Winda runęła w głąb szybu, a górnicy znajdujący się w windzie, w liczbie 35, utonęli w podziemnym jeziorze, położonym 1500 m. poniżej powierzchni ziemi.

Biura przemytnicze w Bytomiu

prowadził mieszkaniec Będzinia

W ostatnich dniach niemieckie władze celne, dzięki interwencji polskich władz granicznych, rozgromiły na terenie Bytomia dwie przemytnicze składnice, a to w związku z likwidacją dwóch szajek przemytniczych w Chorzowie i w Katowicach.

Szajka Kantora i tow. przemycała zapalniczki, kamyki oraz sacharynę, szajka Belmana i Steinitza trudniła się przemytem samochodów. Szajka Kantora „urzędowała" w Bytomiu, przy ul. Hohenzollernów Nr. 5, a biura te, nosiły nazwę „Hermes".

Biuro prowadził niejaki Karmański z Będzina, Karmańskiego oraz dziesięciu pracowników tej przemytniczej składnicy aresztowano.

Firma „Hermes" była główną dostarczynią zapalniczek do Polski, których przemycono podobno ponad 2 miliony. Równocześnie dopuszczano się machinacyj walutowych na szkodę Rzeszy. Firma bowiem lokowała dewizy zagranicami Niemiec. Oprócz zapalniczek i kamieni „Hermes" przemycał również sacharynę.

Równocześnie zlikwidowano drugą przemytniczą składnicę p. f. Steuer i Vogel, która posiadała umowę ze syndykatem producentów sacharyny w Hamburgu i miała monopol na przemyt sacharyny do całej Polski. Kilku pracowników tej firmy aresztowano.

Dochodzenia w sprawie likwidacji obu tych szajek nie są jeszcze ukończone. W każdym razie skarb państwa polskiego poniósł szkodę ponad milion złotych.

Są to największe afery przemytnicze, wykryte w ostatnich czasach. Według dotychczasowych dochodzeń, szajka Kantora miała przemycić 5000 kg. sacharyny oraz kilka tysięcy zapalniczek i kamyków.

Na szpaltach pism

Jak donosi „Polonia". kartel węglowy w Polsce wystąp ze znamiennym apelem do opinii publicznej.

W apelu tym kartei — donosi „Polonia" — odpiera „sprzeczne z rzeczywistością i wręcz fałszywe informacje" ,jakie ostatnio pojawiły się w prasie na temat działalności Polskiej Konwencji Węglowej, po czym stwierdza, że istnienie konwencji było stale uznawane przez czynniki miarodajne za konieczność państwową. Umowy konwencyjne dochodziły do skutku przy współudziale przedstawiciela rządu, który uczestniczą również obecnie w pracach nad przedłużeniem konwencji.

Wszelkie zagadnienia w zakresie eksportu węgla, zapewnia kartel, były i są rozwiązywane w ścisłym porozumieniu z rządem. Rząd reguluje też od dłuższego czasu wysokość cen węgla w kraju, przy czym czynniki urzędowe ustalają również wszystkie ważniejsze składniki kosztów produkcji, jak np. płace robotników i świadczenia socjalne. Kartel węglowy sądzi, że wobec powyższego, należy pozostawić bezstronnej opinii publicznej każdemu człowiekowi dobrej woli ocenę zarzutu, iż Konwencja i kierownicy przedsiębiorstw węglowych działają na szkodę interesów Polski". Kartel dodaje w końcu, że enuncjacje tego rodzaju działają ujemnie na spokój socjalny w zagłębiach węglowych.

———oOo———

Z KRAJU

Gdy u nas jest zima

W ZALESZCZYKACH PANUJĄ UPAŁY.

Podczas z różnych stron kraja dochodzą wiadomości o śnieżycach i wichurach na Podolu jest ciepło.

Ludność Zaleszczyk obchodziła tegoroczne święta Wielkanocne przy nadzwyczaj słonecznej i ciepłej pogodzie.

Słoneczna pogoda utrzymuje się dotychczas nieprzerwanie od wielu dni., a termometr w słońcu dochodzi w południe do 40 stopni.

Toteż od tygodnia wre w całej pełni wiosenna praca w polu, ogrodach i sadach. aN gwałt czyni się przygotowania w pensjonatach, gdyż Zaleszczyki liczą się z tym, że będą jedynym w Polsce uzdrowiskiem ,które rozpocznie swój sezon już w kwietniu.

Liczne obrazy Fałata

PADŁY OFIARĄ PŁOMIENI.

W Bystrej w domu należącym do ,T-wa Przyjaciół Bystrej" wybuchł onegdaj groźny pożar. W domu tym mieściła się od szeregu lat wielka pracownia zmarłego mistrza Juliana Fałata.

Ogień ogarnął błyskawicznie cały dom, udaremniając wszelki ratunek. Budynek spłonął doszczętnie.

W pracowni znajdowały się liczne prace oraz szkice Juliana Fałata, całkowicie nieznane szerszemu ogółowi.

Straty, wyrządzone przez pożar, są niepowetowane.

Tajemnicze morderstwo

POD MYSŁOWICAMI

W suterynach szkoły w Słupnej pod Mysłowicami znaleziono zwłoki bezrobotnego 50 letniego Jakoba Krawczyka.

Stwierdzono, że Krawczyk krytycznego dnia wrócił podpity do mieszkania, wszczął kłótnię z córką i żoną i zaczął im grozić, wskutek czego kobiety uciekły z domu. Kiedy po pewnym czasie wróciły, zastały go na podłodze z pętlą na szyi i ciężką raną nad prawem uchem. Mieszkanie było zalane wodą do wysokości 30 cm. Przed mieszkaniem leżał siekacz i tłuczek, którym Krawczyk groził żonie i córce.

Na zarządzenie władz przeprowadzono sekcję zwłok. Sekcja wykazała, że śmierć Krawczyka nastąpiła przez uduszenie. — Stwierdzono ponadto liczne okaleczenia na twarzy, głowie itd. Śmierć nastąpiła z winy osoby trzeciej, wobec czego aresztowano żonę Krawczyka 40 letnią Franciszkę oraz córkę jego 17 letnią Gertrudę i osadzono je w areszcie śledczym w Katowicach.

Kto ponosi winę za katastrofę

lux-torpedy pod Rudnikami?

Biestan w „Kurierze Warszawskim" zastanawia się nad przyczynami katastrofy lux-torpedy.

W czwartek dn. 25 marca — pisze p. B. — w kilka minut przed w pół do ósmą zatrzymała się na chwilę w Częstochowie „Torpeda", odbywająca swój ranny codzienny kurs z Katowic do Warszawy. Postój minutowy przedłużono nieco, bowiem do motorniczego Grochowskiego podszedł częstochowski dyżurny ruchu i wręczył mu ostrzeżenie, żeby

sygnał na bloku Aniołów (położony przed Rudnikami) przejechał bez zatrzymywania, bowiem sygnał ten jest wskutek śnieżycy zepsuty zamarznięty) w pozycji „stój".

Grochowski wziął ostrzeżenie i ruszył w drogę.

Jak to tam było w Aniołowie, trudno stwierdzić, ponieważ zarówno Grochowski, jak i jego pomocnik Ichlicki nie żyją. Natomiast w Rudnikach doszło do tragicznej katastrofy.

Sygnał przed Rudnikami był zamknięty, nie z powodu jakiegoś uszkodzenia, lecz dlatego, że stacja Rudniki nie była jeszcze gotowa na przepuszczenie Torpedy. Wobec tego dyżurny ruchu w Rudnikach, nie mogąc uporać się z zaśnieżonymi zwrotnicami, nie otworzył sygnału wjazdowego dla Torpedy, będąc spokojny, że torpeda się przed nim zatrzyma.

Tymczasem Grochowski przeleciał zamknięty wjazd do Rudnik, a nie widząc w dodatku położenia latarki przy zwrotnicy, bo była cała zawalona śniegiem, wpadł na nią w tempie 90 i skręcił na tor drugi, uderzając w ostatni wagon (cysternę — na szczęście pustą) pociągu towarowego.

Zginął wraz z Ichlickim na posterunku.

Jakże trudno teraz ustalić kto był winien. Przecież gdyby jeden z powyżej podanych zawodów i nieprawidłowości nie nastąpił, nie doszłoby wogóle do katastrofy. Gdyby nie było śnieżycy, nie byłoby „ostrzeżenia" w Częstochowie i wszystkich konsekwencyj tegoż. Gdyby mimo śnieżycy nie zamarzł sygnał w Aniołowie, nie byłoby tegoż ostrzeżenia również. Gdyby nie śnieżyca dyżurny rudnicki zdążyłby, jak co dzień zdążał, kazać poprzedstawiać swoje zwrotnice na przelot przez swoją stację dla torpedy. Mogła wreszcie być i śnieżyca tak nieoczekiwana w marcu, a sygnał w Aniołowie mógł się nie zacinać i mógł dyżurny w Rudnikach, pomimo wszystko zdołać uporać się ze swymi zwrotnicami. Wreszcie, mimo wszystko, co zaszło,

Grochowski mógł się nie omylić, nie poplątać sygnałów aniołowskiego z rudnickim i zamknięty aniołowski przejechać, a przy zamkniętym rudnickim stanąć...

Tak czy owak tragiczny w skutkach błąd Grochowskiego i co dziwniejsze, stojącego tuż przy nim pomocnika Ichlickiego, przeważył i sytuację trudną zamienił w tragiczną. Rezultatem — śmierć „winowajców" i ciężkie rany Bogu ducha winnych kilkunastu pasażerów torpedy oraz brekowego z cysterny Antoniego Ostromeckiego.

W oficjalnych sferach tak samo, jak w kolejarskich, powtarzało się podczas śledztwa ustawicznie słowo „katastrofalna śnieżyca" i na te dwa wyrazy usiłowano zwalić cały ciężar winy. Zapewne było w tym dużo słuszności, ale

trudno śnieżycę winić za to, że dwu dzielnych (na motorniczych torped mianuje się najzdolniejszych mechaników-kierowców) specjalistów - maszynistów uległo halucynacji i pomyliło sygnał posterunku blokowego w Aniołowie z sygnałem w Rudnikach.

Przez pierwszy zgodnie z pisemnym „ostrzeżeniem", wręczonym im w Częstochowie, powinni byli przejechać w pełnym biegu, przed drugim, zgodnie z najkategoryczniejszym regulaminem, powinni byli stanąć.

Autor artykułu proponuje wprowadzenie specjalnych sygnałów, która przy ustawieniu na „stój" zatrzymują pociąg automatycznie.



WZOROWA WIEŚ POLSKA

Reprodukujemy fragment z Lisko wa — wzorowej polskiej wsi, która dzięki niezmordowanym trudom ks. p rałata Blizińskiego, stała się dzisiaj chlubnym ośrodkiem kultury wsi.

Na zdjęciu naszym rzut oka na w arsztaty mechaniczne szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Liskowie.



Olbrzymi pożar w Gniazdowie

Spłonęło około 100 budynków

W ubiegłą środę około g. 8 m. 30 wiecz. wybuchł pożar w stodole Jana Brola w Gniazdowie, gm. Rudnik Wielki, pow. Zawierciańskiego.

Wskutek silnego wiatru ogień wkrótce przerzucił się na sąsiednie zabudowania i w niedługim czasie stanęło w płomieniach kilkanaście budynków.

Po ugaszeniu pożaru, co trwało do wczoraj rana, okazało się, że pastwą płomieni padło 19 budysków mieszkalnych, 28 chlewów i 48 stodół. Poniesione wskutek pożaru straty poszkodowani obliczają na sumę około 100 tysięcy złotych, zaś

spalone budynki ubezpieczone były na 60 tys. złotych.

Poza tym pastwą płomieni padła pewna ilość inwentarza, którego nie zdołano uratować przed szalejącym żywiołem.

Do pożaru przybyło kilka okolicznych straży, z pośród których najdzielniej spisywała się straż z Koziegłówek pod kierunkiem nacz. Surmy, oraz z pobliskich śląskich Woźnik z naczelnikiem Ścigałą. Ponadto przybyły z ofiarną pomocą straże z Koziegłów, z Siedlec i zWojsławic. Z powodu braku dostatecznej ilości wody, akcja ratunkowa była mocno utrudniona.

Gniazdów, ludna, dawniej nadgraniczna wieś, zamieszkała przez ludność ruchliwą

po raz pierwszy od wielu dziesiątków lat, poniósł tak dotkliwą stratę, o jakiej właśnie donosimy.

Nic też dziwnego, że podczas pożaru, z którego łuna widoczna była w promieniu kilku kilometrów, działy się w Gniazdowie dantejskie sceny.

Szalejącemu żywiołowi towarzyszył rozpaczliwy krzyk pogorzelców i ryk bydła.

Straszne nieszczęście, które dotknęło Gniazdów, wywołało w okolicznych wsiach głębokie współczucie. Tworzy się komitet, który przyjdzie z pomocą pogorzelcom.

Doraźne dochodzenie ustaliło, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia w stodole Brola.

Psy rozszarpały

8-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ.

We wsi Aleksandrowo pod Radzyminem psy podwórzowe rozszarpały 8-letnią dziewczynkę — córkę miejscowego gospodarza. Kazimierę Rosłoń Wracała ona sama od swojej babki z Radzymina. W pobliżu dworu w Aleksandrowie, rzuciły się na ną dwa psy. Zaalarmowani krzykami dziewczynki sąsiedzi, znaleźli już tylko okropnie poszarpane zwłoki dziecka.

Największy współczesny muzyk polski

Po zgonie ś. p. Karola Szymanowskiego

Zmarł Karol Szymanowski, największy i najsławniejszy przedstawiciel współczesnej muzyki polskiej, uwielbiany i czczony naszych najmłodszych przewodnik, nowej epoki w muzyce polskiej wskrzesiciel.

Prócz dzieł wielkich wartością, poświęconych sztuce polskiej, zostawił młodzieży Szymanowski wskazanie, że trzeba kształcić się i zdobywać wiedzę jak najwyższą a potem trzeba wznosić się w sferę najszczytniejszych ideałów nowych, bo nie ma w sztuce spoczynku, tylko jest stałe rozwijanie się i podnoszenie wzwyż.

Szymanowski szedł stale, we wszystkich swych pracach do jakiejś promiennej krainy piękna.

Szedł ku niej z zadumą arcypoetyczną, wysubtelniony, mistrz olbrzymiej techniki, naznaczony piętnem odrębności.

Pierwsze jego kompozycje, dziewięć preludiów ukazały się drukiem w r. 1905. 18-letni ówczas kompozytor potrafił już tym pierwszym odezwaniem się zwrócić na siebie uwagę polskiego świata muzycznego. **Była w nich woń świeżej młodości, przeczucie i zapowiedź nowej ery. złączonej z upragnieniem pewnych artystów i wielbicieli sztuki.**

Odtąd nazwisko Szymanowskiego coraz częściej pojawia się na szpaltach fachowych pism muzycznych, z których czytelnicy mogli się dowiedzieć, iż ten początkowo mało komu znany, młody kompozytor urodził się 21 września 1883 r. na Ukrainie, w Tymoszówce, w niezmiernie kulturalnym domu rodziców, gdzie wszystko żyło ukochaniem polskości, sztuki i literatury.

Kiedy w r. 1902 przybył do Warszawy, rozpoczął lekcje harmonii u Marka Zawirskiego, a potem kontrapunktu i kompozycji u Zygmunta Noskowskiego, przykładając się do pracy pilnie, choć mu się snuły myśli, o różnych odejściach od przykładów starej szkoły w świat inny.

Wierzył jednak już wtedy w konieczność wyrobienia techniki za pomocą nauki ugruntowanej długim doświadczeniem.

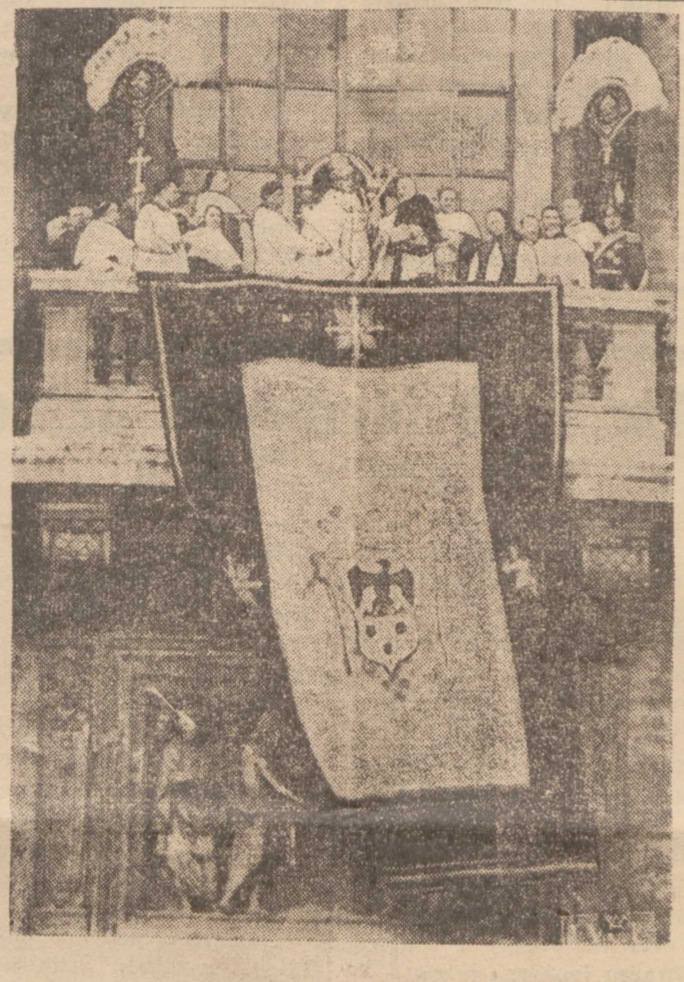
Choć od tej nauki odskoczył w swoje strony, nie żałował czasu jej poświęconego.

Spuściznę po sobie pozostawił Szymanowski bogatą, mimo iż odszedł w pełni sił twórczych, w chwili najbujniejszego rozkwitu swego talentu. Żadna forma muzyczna nie była mu obca.

W pieśniach i miniaturach fortepianowych czy skrzypcowych, jak zresztą w całej jego twórczości oprócz subtelnego, a bezpośredniego liryzmu **coraz częściej odzywa się nuta polska, ludowa, nie — moniuszkowska, ale przekształcona wielką indywidualnością twórcy tak, jak to dotychczas spotykaliśmy tylko u Chopina (mazurki).**

Do najważniejszych jego kompozycji należą: cztery symfonie, dwa koncerty skrzypcowe, sonata fortepianowa, dwie opery: „Hagith" i „Król Roger" oratorium Stabat Mater i balet Harnasie który ostatnio święcił wielkie tryumfy w Paryżu.





BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚW. W DNIU WIELKIEJ NOCY.
W pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy, Ojciec Św. Pius XI-y udzielił, zgodnie z tradycją watykańską, z balkonu głównego bazyliki św. Piotra w Rzymie uroczystego błogosławieństwa papieskiego niezliczonym tłumom wiernych. Zdjęcie przedstawia moment udzielania błogosławieństwa przez Papieża, który już całkowicie powrócił do zdrowia.

Echa zatargu

I. K. C. z PREZYDIUM SEJMU.

W związku ze znanym zatargiem przedstawicieli prasy z prezydium Sejmu na tle odebrania przedstawicielom „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" prawa wstępu na teren Sejmu R. P. podał się onegdaj do dymisji cały zarząd klubu sprawozdawców parlamentarnych i zwołał na koniec bieżącego tygodnia nadzwyczajne walne zgromadzenie, które rozwiąże sytuację.

Komunikat

Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 37-37. Poszukuje się majstra — specjalistę na stanowisko kierownika robót przy naprawie głównego pieca hutniczego oraz 3 murarzy również specjalistów, gruntownie obeznanych z tym rodzajem robot. Praca potrwa do 3 miesięcy

Nr. kol. 38-37. Potrzebny jest kierownik techniczny do prowadzenia fabryki kalli piecowych i spokrewnionych produktów z odpowiednim fachowym wykształceniem i dłuższą praktyką. Warunki według umowy, zależnie od posiadanych kwalifikacyj.

Nr. kol. 39-37. Do zakładów wapiennych poszukuje się od zaraz majstra placowego. O posadę mogą się ubiegać kandydaci w wieku od 30 do 40 lat, którzy pełnili odpowiednie funkcje w poważnych zakładach wapiennych w kraju lub zagranicą.

Nr. kol. 40-37. Do Zarządu budowy Cukrowni „Podole" w Berezowicy Wielkiej potrzebni są samodzielni kotlarze i spawacze na prąd i autogen do montażu cukrowni przy rurociągu, na parę i wodę i t. d.

Nr. kol. 41-37. Do huty szkła „Jutrzenka" w Krośnie potrzebni są: 1) majster na kieliszki i obciągane oraz 2 pomocników, 2) majster na trajbowane czyli otwierane i 2 pomocników, 3) oraz majster na aptekę i flaszki fasonowe. Warunki płacy na ogólnych zasadach płac przyjętych przez robotników hut szkła w Krośnie.

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu ,ul. Zakręt nr. 7, pokój nr. 2.

Sosnowiec, dn. 30.III.1937 r.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

Uciąć łeb hydrze spekulacji

Koło rozpędowe nie może być zahamowane

Cofnijmy się pamięcią w czasy stosunkowo bardzo niedawne, w okres między r. 1930 a rokiem ubiegłym. Uprzytomnijmy sobie owe dochodzące opinię publiczną smutne, przygnębiające relacje z dziedziny naszego życia gospodarczego. Każde sprawozdanie czy to władz statystycznych czy urzędu badającego koniunkturę, czy wielkiej instytucji finansowej, ściśle związanej z życiem gospodarczym (B. G. K.), stwierdzało smutny fakt kurczenia się rodzimej wytwórczości, malejących obrotów wewnętrznych, zacieśniania się kręgu konsumentów, zanikania inicjatywy prywatnej, a zarazem zmniejszania się stanu zatrudnienia, a tym samym wzrostu bezrobocia. Każda taka relacja głosiła, że jeśli w r. 1929 pewna produkcja mogła być określona na 100, to z każdym rokiem następnym spadała: 90, potym 80, następnie 70 itd., by niekiedy spaść nawet poniżej 50...

Jesteśmy dziś w sytuacji zgoła odmiennej. Trudności, nękające zarówno państwo, jak i społeczeństwo w niemal 6-letnim okresie „kryzysowym", zostały przezwyciężone. Od pewnego już czasu obserwujemy radosny fakt odbijania się od „dna" kryzysu, wzbierania fali rosnącej koniunktury. Sprawozdania urzędu statystycznego, relacje, zbierane przez B. G. K., świadczą o powolnej ale stałej poprawie. Czytamy więc ostatnio np., że

„zapotrzebowanie na żelazo wzrosło do tego stopnia, iż niektóre huty nie mogą nadążyć z zaopatrywaniem odbiorców w swe wytwory".

Czytamy, że „do odlewni maszynowych napływają wciąż nowe zamówienia". Czytamy, że „fabryki maszyn rolniczych przewidują znaczną zwyżkę obrotów". Czytamy, że „fabryki drutu i gwoździ zwiększyły swój zbyt", że „zatrudnienie w fabrykach przemysłu bawełnianego wzrosło znacznie", że „obroty w przemyśle konfekcyjnym podniosły się, gdyż sprzedaje się więcej odzieży męskiej i damskiej", że „fabryki obuwia mechanicznego również odczuły poprawę" itd. itd.

A więc: nareszcie radosne słowa „wzrost", luzujące smutne wyrazy, jakie przez szereg lat się powtarzały: kurczenie się... zanik... zastój...

I w tym właśnie momencie, kiedy koło rozpędowe, pędzące coraz raźniej nasze życie gospodarcze, wytwarza coraz lepsze warunki koniunkturalne, wytwarza coraz pomyślniejsze warunki zarówno dla wytwórczości, jak i dla zbytu towarów — w tym momencie widzimy ręce wyciągnięte, by w szprychy tego koła rozpędowego wsadzić hamulce... Jesteśmy świadkami zakusów mających na celu powstrzymanie ruchu wzwyż, hamowanie poprawy

Drożyzna cen, spekulacja na nadmierne zyski

— oto groźne zjawisko, mogące nie tylko powstrzymać, ale nawet unicestwić tak pięknie zapowiadającą się poprawę w naszym życiu gospodarczym

Nie po to jednak społeczeństwo czyniło przez lata kryzysu heroiczne wysiłki dla powstrzymania fatalnego pochodu deficytu i utrzymania waluty,

nie po to świat pracowniczy świadczył hojną ręką na rzecz dobra powszechnego,

nie po to rolnik odmawiał sobie wszystkiego — i narzędzi pracy i najedzenie się do syta — nie po to ludzie o stałych poborach przechodzili lekcję oszczędzania na najniezbędniejszych potrzebach życiowych, aby obecnie, gdy wreszcie koniunktura zmieniła się na lepsze, stawać się łupem spekulacji.

Poprawa, od pewnego czasu widoczna we wszystkich niemal gałęziach wytwórczości, musi być utrzymana. Musi być podpierana, by nadal rosła. I to bez względu na to, czy się egoizmowi spekulantów podoba, czy nie.

Problemy dnia

Rodzice, zastanówcie się!...

Co macie dalej począć z Waszymi dziećmi

Dziś dajemy dalszy ciąg uwag dyr. Wł. Mazura na temat dobrodziejstw liceów pedagogicz. nowego typu. Uwagi te powinny zainteresować rodziców, którzy mają dzieci w wieku, gdy trzeba rozstrzygać o ich losie.

Nowy nauczyciel z wyższym wykształceniem będzie odpowiednio przygotowany do pracy na wsi i w małych miasteczkach. Praktyka życiowa wskaże mu drogi postępowe. Przecież to pierwszy obywatel, przez którego ręce przechodzi cały naród ku oświacie.

Szkoła daje nauczycielowi szczęście i uspokojenie.

O urlop, o wypoczynek nie potrzebuje prosić, bo ma święta, ma wakacje.

Mimo skromnych dzisiejszych pensji, nauczyciele umieją sobie radzić. A w czyim to ręku jest praca społeczna? Ktoby dał radę uruchomić ludzi w rozmaite zrzeszenia, gdyby nie było nauczycieli po wsiach i miasteczkach? Armia nauczycielska liczy 70 tysięcy głów. To nie bagatela!

A praca po za szkolna? Nauczycielstwo jest filarem podporowym „Strzelca“ — Rezerwistów, PW. i WF., Harcerstwa, Kół młodzieżowych, teatrów ludowych, świetlic, kursów dokształcających, przysposobienia rolniczego, spółdzielni wszelkiego gatunku, kół gospodyń wiejskich, POK., PCK., BRK., kółek rolniczych, kas Stefczyka, Ligi morskiej i kolonialnej, LOPP., chórów i orkiestr.

Ani jeden komitet nie obejdzie się bez współpracy nauczyciela.

Jest to szeroka skala harfy społecznej, na której nauczyciel wygrywać może najpiękniejsze melodie w dziedzinie społecznej.

Ministerstwo Oświaty zdaje sobie sprawę z tego jak ważnym czynnikiem w Państwie, jest nauczycielstwo

To też szeroko otwiera podwoje do liceów pedagogicznych.

W liceach ogólno - kształcących będzie taksa administracyjna wysoka, ale w liceach pedagogicznych będzie niska. Młodzież biedniejsza będzie mogła mieszkać w bursach, zdolniejsi będą otrzymywali stypendia na kształcenie.

Warunkiem przyjęcia do liceum pedagogicznego jest czerstwe zdrowie ucznia, dobry wzrok i słuch.

Wszelkiego rodzaju kaleki nie mogą być nauczycielami, aby nie były pośmiewiskiem dla dzieci.

Dla dobra Państwa, dla dobra osobistego każdej rodziny, dla dobra milionów dzieci, które przechodzą przez ręce nauczycielskie, musimy dążyć do tego, by

do liceów nauczycielskich przypływała młodzież najinteligentniejsza i najzdolniejsza.

Taka będzie przyszłość waszych dzieci, jakich będziecie mieć nauczycieli. Pragniecie szczęścia Waszych dzieci, starajcie się o jaknajlepszych nauczycieli.

Młodzież o miernych zdolnościach niepowinna się pchać do tego zawodu

Mądrych nauczycieli potrzeba Państwu Polskiemu.

Na tym stanowisku stoi Marsz Rydz - Śmigły: „Nie pojmuję dobrej armii bez dobrej szkoły, a dobrej szkoły bez dobrego nauczyciela“.

Ci rodzice ze sfer wysoce inteligentnego robotnika zagłębiowskiego, którzy mają dzieci na stanowiskach nauczycielskich, wiedzą doskonale jaką to ulgą jest dla nich, że mogli dziecko na nauczyciela wykształcić.

Informacyj w sprawie przyjęcia do liceum pedagogicznego w Sosnowcu będzie się udzielać w maju i czerwcu.

Zasięg liceum pedagogicznego sosnowieckiego obejmuje następujące powiaty:

będziński, zawierciański, olkuski, miechowski, stopnicki, częstochowski, wieluński, chrzanowski.

Liczba uczniów w kl. I liceum 45. Co do oddziałów równoległych, to zależy od zgłoszeń i uznania władz. Bursa w pięknym ogrodzie gotowa jest na przyjęcie młodzieży.

Mieszkańcy wsi mają w bursie miejsce zapewnione.

Dla odbywania praktyki nauczycielskiej, przy liceum pedagogicznym prowadzić się będzie 7 kl. wzorową szkołę ćwiczeń. Przewidziana ilość dzieci na klasę w szkole ćwiczeń 40.

Liceum pedagogiczne z bursą, liceum pedagogiczne niekosztowne, z tanią bursą i szkołą ćwiczeń, to bardzo ważny warsztat przygotowujący nowe kadry nauczycielskie.

Narazie z braku miejsca będzie tylko liceum męskie,

ale już wiemy, że w Zagłębiu budzi się poważny niepokój w sferach robotniczych, że nie będzie liceum pedagogicznego żeńskiego. W Zagłębiu było 2 seminaria żeńskie. W Zawierciu i Sosnowcu. W tych zakładach kształciło się 400 dziewcząt.

A przecież setki dziewcząt pragnie być nauczycielkami.

W tej chwili na to nie ma rady. Obecna dyrekcja Seminarium czyni wysiłek nadbudowy 2-go piętra.

Gdy się wybuduje drugie piętro, to samorządy poczynią starania o liceum dwutorowe t. j. dla dziewcząt i chłopców.

Dlatego też budowa liceum pedagogicznego nie może być obojętną, ani dla Zawiercia, Dąbrowy Górniczej, Będzina, Sosnowca, ani dla Grodźca, Czeladzi, czy innych miejscowości bezpośrednich.

Sejmik będziński dał dobry początek, ofiarując część cegły.

Do innych samorządów pukać będziemy, albowiem w interesie całego Zagłębia leży, aby jaknajprędzej uruchomić w liceum pedagogicznym także oddziały żeńskie.

Do młodzieży, kończącej IV kl. gimnazjalną wołam donośnym głosem:

— Wy wszyscy, którzy macie duszę harcerską, zdolni jesteście do poświęceń, do ofiarnej służby bliźnim, przybywajcie.

Dla Was podwoje liceum pedagogicznego będą stać otworem naoścież. Nie ma piękniejszego zawodu nad zawód nauczycielski!

WŁADYSŁAW MAZUR.

Dla 1000 biednych dzieci

święcone w Będzinie

Staraniem miejskiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Będzinie urządzone zostało święcone dla biednych dzieci.

W ub. sobotę w godzinach rannych zebrała się liczna dziatwa ze szkół powszechnych i przedszkoli do lokalu szkoły nr. 3 przy ul. Promyka, gdzie z rąk osób, pracujących w komitecie, otrzymała paczki, zawierające pół kg. bułkę maślaną, 1/4 kg. kiełbasy i 3 jaja. Paczki te przed rozdaniem poświęcił, przybyły na tę uroczystość ks. Andrzej Knaś, który w krótkich i serdecznych słowach dodał zebranej dziatwie otuchy i wytrwałości w oczekiwaniu lepszego jutra, a komitetowi—na ręce przewodniczącej prezesy Izydorczykowej złożył swoje uznanie i podziękowanie za poniesione starania i trudy. Po przemówieniu tym nastąpiło rozdanie paczek, z którymi dziatwa biedna zadowolona udała się do domu. — Na uroczystości tej obecni byli również: przedstawiciel zarządu miasta wiceprezydent Goc, kierownik szkoły p. Żebrowski oraz cały wydział wykonawczy komitetu w komplecie.

Po zakończeniu uroczystości udano się do świetlicy mieszczącej się w lokalu szkoły, w której zbierają się stale dzieci z II-go gniazda, gdzie po wydaniu im w tym dniu większego niż zwykle posiłku, obdarowano ich również paczkami ze święconym.

Następnie podobna uroczystość odbyła się w lokalu drugiego gniazda przy ul. Podjazie, gdzie poświęcenia przeznaczonej dla dzieci żywności dokonał ks. prefekt Uchto.

TORPEBKI paski damskie oraz wszelkie drobiazgi skórzane najkorzystniej w wielkim wyborze u **PIECHOCKIEGO**, Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63.052. Dąbrowa Górn., Sobieskiego 23, tel. 68-234. Obstalunki — reperacje. — — — — — — — — — — —

Dwudniowy kurs

DLA DZIAŁACZY LMK

Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sosnowcu w dniach 24 i 25 kwietnia br. organizuje dwudniowy kurs dla działaczy i prelegentów. W kursie mogą wziąć udział prócz członków Ligi także i przedstawiciele innych organizacyj zgłoszeni przez macierzyste swoje instytucje.

Kurs odbędzie się w Sonsowcu i obejmował będzie następujący program:

Insp. Szwedowski — (Zarząd Główny) „Cele i zadania FOM.“, „Polacy poza granicami Polski“, „Fundusz Obrony Morza, FOM“.

formy propagandy i rachunkowość

Dyr. Pankiewicz — (Zarząd Główny), „Sprawy Kolonialne“, „Handel Morski i Kolonialny“, „Kolonie a emigracja“.

Mgr. Krzywiec — (Zarząd Główny), „Polska Flota Handlowa“, „Polska Flota Wojenna“.

P. Kowalski — (Zarząd Główny), „Dlaczego winniśmy zrzeszać się pod sztandarami LMK.“.

Dr. L. Michalski prezes Okręgu Radomsko — kieleckiego, „Wychowanie młodzieży szkolne w kołach szkolnych“, „L. M. i Kolonialna, jej cele i zadania“, „Organizacja i metody pracy Okręgu radomsko — ikeleckiego“, „Praktyczne wskazówki przy zakładaniu ogniw LMK“.

Zgłoszenia na kurs należy wnosić na piśmie z podaniem imienia, nazwiska i adresu, ewentualnie przynależności organizacyjnej do dnia 11 kwietnia 1937 roku.

Przy głośniku

PREMIERA OPERETKI LEHARA.

Pierwsze sceniczne wystawienie operetki Lehara „Giuditta“ odbyło się przed trzema laty w operze wiedeńskiej. Utwór Lehara, transmitowany wówczas przez wiedeński „Ravag“, zdobył sobie sukces ogromny. Obecnie poznają operetkę tę również radiosłuchacze polscy, gdyż Polskie Radio nadaje na wszystkie rozgłośnie dziś o godz. 21.00.

Lehar oznacza utwór ten nazwą „Muzyczna komedia“, prawdopodobnie dla zaznaczenia, że łączy ona elementy operetkowe z szerzej i poważniej ujętymi składnikami operowymi. Akcja toczy się w mieście portowym nad morzem Południa.

—:O:—

Dobry żart

W BIURZE.

Dyrektor A.: — Nasz buchalter pracuje od iks lat, posiwiał już w czasie pracy.

Dyrektor B. — Nic nadzwyczajnego, u nas pracuje stenotypistka, która w ciągu trzech miesięcy z blondynki stała się szatynką, a wreszcie rudą.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

Ona: — Jak się zachowali pana przyjaciele, gdy wpadł pan do wody.

On: — Rzucili mi kawałek mydła!

DRZAZGI.

DOBRE KAWAŁY

Dzień wczorajszy, szczególnie w prasie minął pod znakiem prima aprilisu. Była to okazja nieszkodliwych kłamstw, które publiczność przyjmowała albo z wesołością, jeżeli w pierwszo-kwietniowej wiadomości dostrzegła żart, albo z wielkim zainteresowaniem, jeżeli dała wiarę wczorajszym sensacjom.

My zamieściliśmy cztery kawały: Sosnowcowi o wyłowieniu jesiotra w uregulowanej Brynicy, Będzinowi przyjazd arcyksięcia Ottona i jego matki b. cesarzowej Zyty. Dąbrowie wieżę do skoków spadochronowych, Czeladzi trzęsienie ziemi.

Byli tacy, którzy uwierzyli w niektóre z tych wiadomości i przyszli na miejsce zapowiedzianych wypadków.

Najdowcipniej znalazł się jeden z naszych czytelników, który już o godzinie 9 rano przysłał nam zaproszenie na uroczystość przyjęcia i bankiet z racji pobytu w Będzinie arcyksięcia Ottona i b. cesarzowej Zyty.

Dobre ilustrowane kawały primaaprilisowe miały warszawskie czerwoniaki. Jedna z ilustracji przedstawia wyścigi na Placu Teatralnym w Warszawie, druga rozmowę trzech dyktatorów: Mussoliniego, Stalina i Hitlera na temat podziału Europy.

Z innych kawałów należy wymienić dowcip „Polonii“ i „Polski Zachodniej“ o wstrząsach podziemnych i odkryciu budowli z czasów rzymskich.

Dostało się też i dziennikarzom. „Tempo Dnia“ doniosło o mianowaniu naczelnego redaktora „Polski Zachodniej“ p. Rumuna wójtem w Przełajce i objęciu jego dotychczasowego stanowiska przez Niejakiego Iksa z „Polonii“, który, jak wiadomo, w rzeczywistości nieraz „Polsce Zachodniej“ dokucza.

„Siedem Groszy“ kolegę naszego red. Oskólskiego, radnego miasta, mianowało ławnikiem miejskim, przeciwko czemu nic byśmy nie mieli, gdyby się to okazało prawdą. Inż. Gallot miał być w tej kombinacji prezydentem miasta, a prez. Kaczkowski wyższym urzędnikiem w Min. spraw wewnętrznych.

Ale i czytelnicy też zdobywali się na niezłe kawały. Jakiś dowcipniś nadesłał nam wiadomość, że znany w pewnych sferach Dobry Dziadunio, chodząc po ulicy, zaczepia młode i niezamężne kobiety. W ten sposób Dobry Dziadunio zbierał materiał do swego konkursu. Zapytywał on panny, kogo by chciały na męża, a one mu odpowiadały mniej więcej w ten deseń:

— Każdego, Dobry Dziaduniu, każdego, choćby ślepego i kulawego byle nie ciebie, byle tylko nie ciebie.

I uciekały w popłochu. Tak ów gość miał straszliwie wyglądać.

Kawał ów wydał nam się niezbyt już wiarygodny, bo wiadomo przecież ogólnie, że odpowiedzi na pytanie, jakiego kto chce mieć męża lub żonę nie zbiera się na ulicy, ale rozmaici dobrzy dziaduniowie poprostu piszą je przy biurkach redakcyjnych.

Tak wszyscy byli wczoraj ostrożni w przyjmowaniu wieści ze świata że nawet telefoniczną wiadomość o wielkim pożarze w Gniazdowie, o którym piszemy na innym miejscu, przyjęliśmy początkowo z niedowierzaniem.

Niestety, to nie był kawał primaaprilisowy.

To była prawda.

Sosnowiec złożył 44 tys. na F. O. N.

2.000 złotych od gminy m. Sosnowca

Silna Flota Wojenna jest dziś w systemie obronnym państwa rodzajem broni, postawionym już nie tylko na równi z silną armią lądowo - powietrzną,

lecz ma nad nią bojową przewagę,

wyposażona bowiem w te same środki walki, które posiada armia lądowa, dysponuje nadto bronią, dostosowaną do odmiennego od armii lądowej pola walki i dlatego zdolna jest do szerszego rozwinięcia akcji bojowej.

Będąc ponadto tak w całości, jak i w poszczególnej jednostce bojowej samodzielnym i pod względem fortyfikacyjnym szczególnie mocnym punktem oporu i wypadu, flota wojenna stanowi szczególnie ważny

ośrodek walki stale czynny i stale dla przeciwnika groźny,

jest ona w tej postaci nie tylko najdalej wysuniętą osłoną granic państwa przed inwazją wroga, lecz zmuszającą zarazem przeciwnika do pogotowia obronnego przed możliwością takiejże inwazji przeciwnej strony wojującej, a tym samym absorbującą siły zbrojne przeciwnika na odcinku stałego zagrożenia.

Silna flota wojenna spełniając takie zadanie taktyczne staje się zarazem jedyną

osłoną dla wojennej i gospodarczej odsieczy

dla swego państwa, oraz uniemożliwiającą, względnie utrudniającą zarazem

takąż odsiecz

dla państwa swego przeciwnika.

Silna flota wojenna oddaje swemu państwu

i w czasie pokoju

nieocenione usługi, jako czynnik regulujący ruch sił państwowych na drogach morskiej expansji i rezerwujący swemu państwu stanowczy głos w układzie stosunków międzynarodowych pod kątem widzenia zabezpieczenia własnych interesów, przez co poza materialnymi korzyściami oddziałowuje **na prestiżowe stanowisko państwa.**

W rozumieniu takiego znaczenia floty wojennej dla obrony państwa społeczeństwo polskie podjęło w roku 1934 z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonialnej piękną myśl, aby drogą dobrowolnych składek utworzyć fundusz na rozbudowę naszej Floty Wojennej.

Z Funduszu tego, na czele którego stoi Generał broni p. Kazimierz Sosnkowski budujemy już łódź podwodną i łódź tą, nazwana z uwagi na jej specjalne techniczne i bojowe właściwości

„polskim krążownikiem podwodnym“

ma być już w roku bieżącym oddana do dyspozycji Polskiej Marynarki Wojennej i nosić będzie

dumne i pewne zwycięstwa Imię Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Ofiarność na ten cel naszego społeczeństwa jest wzruszająca i jeśli chodzi o Sosnowiec, powszechna.

Składając sprawozdanie ze zbiórki na FOM. na pierwszym Zjeździe Delegatów LMK. Obwodu Sosnowieckiego w dniu 21 marca b. r. złożyłem tak mężom zaufania Sekcji FOM., jak i tym wszystkim, którzy na FOM. składają ofiary, obywatelskie uznanie i podziękowanie.

To uznanie i podziękowanie pod ich adresem powtarzam dzisiaj za pośrednictwem Prasy miejscowej, której działalność propagandowa na rzecz Ligi Morskiej i Kolonialnej jest przykładowo czynna i użyteczna, a tym samym obywatelsko zasłużona uczynię to w związku

z hojnym darem Gminy m. Sosnowca, złożonym w dniu 31 marca br. na FOM. do moich rąk w sumie—2000 zł.

Suma ta łącznie z zebranymi dotąd w Sosnowcu i przekazanymi do Kasy FOM. składkami osiągnęła poważną cyfrę

— 44.000 złotych

Przykład Sosnowca winien odbić się echem we wszystkich gminach powiatu Będzińskiego i pobudzić w nich ofiarność na FOM. w tym stopniu, jak tego wymaga ważność zagadnienia Obrony Polski na Morzu.

Składki na FOM. przyjmują Oddziały LMK. Będzin, Dąbrowa, Niemce, Grodziec, Strzemieszyce, Piaski i Ząbkowice te zaś gminy, w których dotąd Oddziałów Ligi Morskiej i Kolonialnej niema, prosimy przesyłać składki do Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu ul. 3 maja 22.

Przewodniczący FOM. w Sosnowcu
DR. K. KUCHARSKI.

OD ADMINISTRACJI

Zawiadomiamy naszych P. T. Czytelników i Prenumeratorów z Będzina i okolicy, iż z dniem dzisiejszym filia w Będzinie została

przeniesiona

na ul. Sączewskiego Nr. 29 [illegible]

(sklep frontowy)

gdzie załatwią się przyjmowanie prenumeraty, ogłoszeń itp.

DAJEMY GŁOS.

W jedności śpiewu wielka moc

Akcja oświatowa w Niwce

Dzisiejszy pęd w życiu codziennym sprzyja wielu formom zaspakajania potrzeb kulturalnych szerokich mas społeczeństwa.

Od kilku już lat widzi się na terenie naszym ciągły ruch różnych form oświatowych, a

na pierwszy plan wysuwa się „świetlica“ jako podstawowa forma kształcenia i urabiania młodzieży.

Ta forma pracy jeśli jest dobrze prowadzona przez kierownika świetlicy daje młodzieży możliwość rozwijania swych wrodzonych zdolności drogą samokształcenia. Po przez świetlice trafia do rąk młodzieży wartościowa książka beletrystyczna i naukowa. Dobrze zorganizowana świetlica, mająca ku temu odpowiednie warunki lokalowe winna w zupełności zaspokoić młodzież pod względem kulturalnym. Prasa, książki, radio w świetlicy i czynne poszczególne sekcje, to człony, które składają się na całość i wyniki pozytywne danej świetlicy.

Środowisko niweckie ma charakter ze względu na swe położenie i warsztaty pracy — środowiska czysto robotniczego o charakterze podmiejskim i tu na tym odcinku pracy oświaty pozaszkolnej tylko skoordynowane wysiłki mogą nasze społeczeństwo podciągnąć wzwyż.

Hasłem naszym winno być „świadomy obywatel kraju, to potęga państwa naszego“.

W zrozumieniu tej doniosłości oświaty pozaszkolnej, dla szerokich mas społeczeństwa kroczy i Spółdzielcze Koło Oświatowe w Niwce przy spółdzielni „Społem“ w Niwce, które na razie

założył sekcję chóru męskiego

Na dyrygenta powołano i zaproszono p. prof. Cichonia z Sosnowca, znanego na terenie Zagłębia jako speca chórów. Duży zapał wśród członków tego chóru świadczy najwymowniej o tym, że zamiłowanie tej grupy ludzi dorosłych do śpiewu jest ogromne, a w przyszłości być może, że chór ten będzie niepoślednią dźwignią kulturalną naszego środowiska.

W p. prof. Cichoniu chór ten pokłada wielkie nadzieje, że w niedalekiej przyszłości pieśń niwecka popłynie na falach eteru, głosząc hasło:

„że wjedności śpiewa tkwi wielka moc i siła“.

W naszej okolicy rolę tę spełniają w poszczególnych wioskach świetlice Wydziału Powiatowego i inne organizacje. Spółdzielcze Koło Oświatowe w Niwce w przyszłym roku swoją akcję oświatową rozszerzy w większym zakresie i w swoje szeregi będzie wciągać tych, którym dobro kulturalne własnego środowiska leży na sercu.

Wł. B-ski.

— ZAŚLUBINY. W dniu 24 ub. mies. w kościele św. Tomasza na Pogoni odbył się ślub p. Stanisławy Emilii Górasińskiej komendantki oddz. Z. S. Środula z p. Piotrem Edmundem Wierzbickim ppor. rez. kompanijnym ZS. i komendantem oddz. ZS. „Piaski“.

—**„CZARNA KAWA AKADEMIKÓW“.** W niedzielę, dnia 4 bm. urządza Akademickie Koło Zagłębian w Podziemiach „Savoyu“ Czarną Kawę. Początek o godz. 17. Konsumpcja — 2.50 zł. W programie występy artystów i liczne niespodzianki oraz beztroski akademicki humor. Akademicy proszą uprzejmie swych sympatyków o jaknajliczniejsze przybycie.

— **ZEBRANIE KLUBU MŁODZIEŻY IM. MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO W CZELADZI** odbędzie się 4 bm. o godz. 10.15 rano w lokalu własnym przy PMS Nazebraniu wygłoszony będzie referat zbiorowy pt. „Gdynia“.

— **CECH ŚLUSARZY, KOWALI I POKREWNYCH ZAW. W SOSNOWCU** zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 4 kwietnia br. odbędzie się walne zebranie cechu o godz. 14 w pierwszym terminie, a o godzinie 15 w drugim terminie. Ze względu na ważność spraw członkowie proszeni są o konieczne i punkualne przybycie. Jednocześnie zarząd cechu podaje do wiadomości członkom i interesantom, że obecnie kancelaria cechu załatwiać będzie wszelkie sprawy na posiedzeniach zarządu w każdy wtorek od godz. 20—22 aż do odwołania. Członkowie proszeni są o niezwlekanie i zawieranie przed cechem umów o naukę w rzemiośle.

— **ZEBRANIE.** Prezydium sekcji dozorców górniczo - technicznych PZZPP. i H. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji, że w nadchodzącą niedzielę, dn. 4 bm. o godzinie 10 odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a konstytuujące posiedzenie zarządu sekcji Obecność wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji obowiązkowa.

— **ZEBRANIE TOW. SZPITALA DLA DZIECI** Zarząd towarzystwa przyjaciół szpitala dla dzieci w Zagłębiu Dąbrowskim zawiadamia, że walne zebranie towarzystwa odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18 w pierwszym terminie, a w razie braku quorum o godz. 19 w drugim terminie (ważne bez względu na ilość obecnych) w lokalu towarzystwa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, ul. 3 Maja 15.

Wiadomości bieżące

Piątek 2 Kwiec.	Dziś: † Franciszka Jutro: Ryszarda Wschód słońca: 5.10 Zachód słońca: 18.10

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W sobotę o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem arcyzabawna komedia A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego pt. „Mąż z grzeczności“ z pp.: Anusiakówną, Arciszewską, Jasnorzewską, Liebekówną, Marwicz, Cornobisem, Fuldem, Kostrzyńskim, Nawrockim i inn.— Bilety od 25 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Dyplomatyczna żona.
PALACE — Ordynat Michorowski
EDEN: Teodora robi karierę.
RIALTO — Śmierć czyha w dżngii
MOMUS — Zew dzikich i Złamane serce.

Posiedzenie Izby PREMYSŁ. — HANDLOWEJ.

Dziesiąte plenarne zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu odbędzie się w środę, dnia 7 kwietnia o godz. 18 popoł. w sali Zebrań Plenarnych Izby przy ul. 3 maja 28.

Porządek obrad przewiduje: przyjęcie protokułu z ostatniego zebrania plenarnego Izby, przemówienie prezesa Izby, sprawozdanie z ostatnich ważniejszych prac Izby, sprawę cen artykułów przemysłowych, sprawę ubezpieczeń społecznych, sprawa aktywizacji prac izb przemysłowo — handlowych i inn.

Służąca chciała się otruć ESENCJĄ OCTOWĄ.

W mieszkaniu Majera Mcklera w Będzinie przy ul. Kołłątaja 46 usiłowała otruć się esencją octową służąca 20-letnia Weronika Szlachta. W stanie niezagrażającym życiu desperatkę przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Powód usiłowanego samobójstwa nie został narazie ustalony.

Trzej nieletni uciekinierzy SCHWYTANI W SOSNOWCU.

Przez wydział śledczy w Sosnowcu zatrzymani zostali trzej chłopcy: Marian Foryszewski, Stanisław Klumer vel Budzik i Roman Wolek, którzy zbiegli z pogotowia opiekuńczego w Krakowie. — Chłopcy poszukiwani są przez sąd grodzki w Krakowie. Przekazano ich władzom sądowym.

Z frontu pracy w Zagłębiu

sprawa zawarcia umów w fabrykach metalowych

Ostatnio sekretarz Angier przeprowadzał pertraktacje z dyrekcją fabryki b-ci Szajn w Sławkowie w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac.

Pertraktacje te nie dały rezultatu, gdyż dyrekcja fabryki oświadczyła, że zgodzi się na taką podwyżkę płac, jaka będzie ustalona przy zawieraniu umowy zarobkowej dla całego Zagłębia. Płace w fabryce Szajnów są niskie, to też robotnicy nie zgodzili się na propozycje dyrekcji i sekretariat związku zwrócił się do inspektora pracy w Sosnowcu z prośbą o zwołanie w tej sprawie konferencji.

Również nie została zawarta dotychczas umowa zarobkowa w fabryce odlewów huto-lanych Goldkorna w Charsznicy. Właściciel fabryki godzi się na 7 proc. podwyżkę płac, natomiast robotnicy domagają się 20-procentowej podwyżki. Dyrekcja fabryki w dalszym ciągu pertraktować będzie w tej sprawie bezpośrednio z robotnikami.

O wliczenie zjazdu i wyjazdu

do 8 godzinnego dnia pracy

Onegdaj przed dniówką odbyło się w sali zbornej na kop. „Saturn“ ogólne zebranie robotników w sprawie wliczenia czasu na zjazd i wyjazd do 8 godzinnego dnia pracy.

W związku z podjętą uchwałą robotnicy zjechali do pracy o godz. 6 rano, a wyjechali na powierzchnię o godz. 2 po poł.

Ponieważ dyr. tow. „Saturn“ ograniczyła pracę do 2 i 3 dni w tygodniu, delegacja robotników ma interweniować w tej sprawie u inspektora pracy w Sosnowcu.

Nad utrzymaniem sądu w Czeladzi

będzie czuwał zarząd miejski

W ub. środę pod przewodnictwem burmistrza Brudnickiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi, na którym rozpatrywano dodatkowo budżet miasta na rok 1936-37.

Dodatkowy budżet, zreferowany przez p. Tajchmana, sekretarza magistratu, przyjęto jednogłośnie.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę odmówienia sądowi w Czeladzi opału, światła i lokalu. Zarząd miejski stanął na stanowisku, że wydatki na ten cel winny być pokrywane przez odnośne władze państwowe. Radny Domagalik wyraził swój pogląd, że **ministerstwo sprawiedliwości może przenieść sąd do innej miejscowości, wobec czego postawił wniosek o utrzymanie sądu w Czeladzi.**

Pieczę nad tą sprawą powierzono zarządowi miasta.

W dalszym ciągu radny J. Przybylski poruszył sprawę budowy parkanu betonowego w parku saturnowskim, **radny Kuzia sprawę ulicy Polnej, która od szeregu lat stoi pod wodą,** zaś radny bud. Walo zwrócił się z apelem do burmistrza Brudnickiego o zatrzymanie nadal w pracy zwolnionego w tych dniach z magistratu, zasłużonego legionisty, p. K. Zielińskiego.

Na zakończenie obrad wybrano delegację na zjazd przedstawicieli miast polskich w Warszawie pp.: burmistrza Brudnickiego i bud. Walo.

Członkowie „Pracy Polskiej“

pobici przed kop. „Saturn“

Ograniczenie dni pracy w tygodniu na kop. „Saturn“, wywołało poważny niepokój wśród robotników tej kopalni. Wczoraj rano zgromadzeni przed kopalnią robotnicy na wieść o odwołaniu pracy próbowali samowolnie dostać się za bramę.

W tym czasie doszło do awantury między robotnikami, w czasie której zostali pobici trzej członkowie „Pracy Polskiej“: Czechowski, Zemła i Starczewski. W sprawie zajścia policja prowadzi dochodzenie.

— ŚWIETLICA IM. ST. ŻEROMSKIEGO W CZELADZI. W nowouchwalonym budżecie miasta Czeladzi przeprowadzono poważne oszczędności, w związku z czym skreślono pozycję w dziale oświaty pozaszkolnej na świetlicę miejską im. St. Żeromskiego.

Rada stanęła na stanowisku że miasta nie stać jest na utrzymanie placówki kulturalno — oświatowej, wobec czego należy ją zlikwidować. Okazuje się jednak, że Świetlica im. St. Żeromskiego, skupiająca młodzież czeladzką będzie nadal utrzymana. Lokal świetlicy przeniesiony zostanie z dniem dzisiejszym z ulicy Grodzieckiej do gmachu szkoły nr. 4 na Skałce.

Tragiczny wypadek

UCZNIA.

Wskutek nieostrożności, niebezpiecznie postrzelił się z rewolweru 16-letni uczeń gimnazjum olkuskiego, syn znanego obywatela m. Olkusza Jan Stacharski. Kula uwięzła w okolicy nerek. Stan rannego jest dość poważny, lecz nie nasuwa obaw o życie.

Rozpacz rodziców chłopca jest wielka jest on bowiem jedynakiem.

Dobre słowo, dobra rada

Kobieta-matka i ojciec rodziny

Rzucone wczoraj pytanie zredukowanej z pracy kobiety - matki, czy to jest sprawiedliwe, że ona, kształcąca dwuch synów jest bez pracy, a panna Kazia z lepszymi kwalifikacjami zawodowymi pracuje nadal — nie pozostało bez odpowiedzi naszych Czytelników. Oto dwie z pośród wielu odpowiedzi.

Szanowny Panie Mikołaju Doświadczyński! Przeczytałem list pani Ireny W. ze zdziwieniem. Pani ta ma żal o to, że jest bez pracy, że dlatego nie może kształcić swoich synów w gimnazjum.

A cóż ja mam powiedzieć, ja, który nie mam co dzieciom dać jeść? Przecież tej pani nie grozi nędza, bo jeszcze mąż jest na posadzie. Pani Irena W. pisze, że mąż jej niewiele zarabia, ale ja nie wiem co ona rozumie przez takie „niewiele“, bo przecież był już jeden taki, co pisał do Pana. Panie Mikołaju, że mu dwieściedwadzieścia złotych miesięcznie było za mało na to, żeby się ożenić.

Ja jestem zdania, że obie te Panie i pani Irena i panna Kazia powinny być zredukowane, a na to miejsce powinien być przyjęty bezrobotny ojciec rodziny. Kobiety niech pilnują mężów i kuchni, albo niech wychodzą zamąż i nie zabierają chleba nam mężczyznom, którzy jesteśmy odpowiedzialni za los naszych rodzin.

Bezrobotny ojciec rodziny

• • •

Drogi Panie Mikołaju! Przepraszam za to, że może zbyt po babsku piszę, ale kwestia, poruszona wczoraj na łamach „Expresu Zagłębia“ wszystkie nas kobiety bardzo interesuje.

Ja jestem zdania, że autorka listu p. Irena W. ma rację. Kiedy szef ma do wyboru: albo pannę z lepszymi kwalifikacjami zawodowymi, albo gorszą pracownicę, ale za to matkę, powinien dać pracę tej ostatniej. W Polsce jest tak dużo dzieci, że matki są za mało szanowane. A przecież nikt inny, tyko one powinny być wszędzie pierwsze. One to przede wszystkim powinny być chronione przez prawo i otoczone szacunkiem przez społeczeństwo.

Ostatecznie p. Irena nie musiała być znów tak złą pracownicą, kiedy tak wiele lat spokojnie przepracowała. Ja podejrzewam, że tu nie chodziło o kwalifikacje, tylko o to, że p. Irena przekroczyła już czterdziestkę, a panna Kazia jest młodą. A szefowie lubią młodsze.

I w tym właśnie jest dramat największy.

Aniela Walczakowa.

Rezerwując sobie głos w zakończeniu tej ciekawej wymiany zdań, zamieściłem narazie dwa listy, które wydały mi się najcharakterystyczniejsze.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 2 kwietnia.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka. 6.30 Muzyka z płyt. 7.15. Dziennik poranny. 8.00. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Patrz programy lokalne 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Żywienie piskiąt — pogadanka 13.00 Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz progr lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi 17.00 Piękno krajobrazu pomorskiego 17.15 Sonaty skrzypcowe 18.00 Miesiąc propagdandy 18.10 Poradnik sportowy 18.50 Przegląd rolniczej prasy 19.00 Zdobywam nowego przyjaciela 19.20 Z pieśnią po kraju 19.45 Fragment operowy 20.00 Nasza marynarka gra! 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Operetka w 3-ch aktach 23.00 Progr. lokalne.

KATOWICE.

Piątek 2 kwietnia

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Płyty. 7.20 Wiadomości bieżące.. 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Płyty. 15.25 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty. 16.30 Płyty. 18.25 Jak spędzić święto? 18.30 Płyty. 18.50 Porady radiotechniczne

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 3 kwietnia.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. **15.15 Programy lokalne.** 16.28 Recital fortepianowy. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegiąd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 Mozaika muzyczna. 20.10 Zespół harmonistów. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Pieśni o morzu. 22.00 Wesoła Syrena. 22.30 Muzyka taneczna. 23.30 Programy lokalne.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE
POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

(o) POWIATOWY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU REZERWISTÓW odbędzie się w sali rady miejskiej olkuskiej w dn. 4 bm. o godz. 10, na którym m. in. zarządzone zostaną wybory członków zarządu powiatowego i komisji rewizyjnej.

Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafalnym o godz, 9 rano.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

21)

Nie trudno więc wyobrazić sobie, co działo się z Maćkiem, gdy słuchał dalszego ciągu tej sceny, skreślonej, jak i cały scenariusz, wprawną ręką reżysera Odorono, specjalisty od „artystycznego erotyzmu“.

— Ach, do tej sceny mieć odpowiedniego partnera! Partnera tak silnego, jak pan! Który weźmie kobietę na ręce, niby piórko i niesie bez zmęczenia, niesie, niesie. Ile to może być kilometrów stąd do mojego samochodu?

— Ze dwa, myślę.

— Dwa kilometry- — I znowu pełne zachwytu spojrzenie objęło gajowego. — Przez dwa kilometry pan mnie niósł na rękach!.. O, niech pan pokaże, jak to było.

Maciek nie dał sobie tego dwa razy powtarzać. Zerwał się ze stołka, pochwycił Nelly na ręce, jak dziecko i zaczął z nią chodzić po kuchni, bez granicznie uszczęśliwiony jej pochwałami, że taki jest mocny.

— Mógłbym tak spacerować do rana — przechwalał się — pani jest leciutka, jak małe prosią... jagniątko.

— Cudoooownie! Wspaniaaaale! Nadzwyczaaaajnie! — piała Nelly pieszczotliwie basowym głosikiem. — „Zbyszko dociera do kupki siana, układa na niej Jagienkę, rozpina jej bluzkę“ — powtarzała z pamięci słowa scenariusza. Niech pan to spróbuje odtworzyć....

I tak zdanie po zdaniu, fragment po fragmencie przerabiali scenariusz.

ROZDZIAŁ VIII.

Vouge la galere.

Szczekanie psa obudziło Nelly. Odemknąwszy zaspane oczy, zaczęła się rozglądać z ciekawością i przypomnieć sobie wypadki minionej nocy. Nocy szalonej. Bo choć początkowo „królowa ekranu“ była oburzona zuchwalstwem tego „chama“, to jednak po krótkim namyśle doszła do logicznej konkluzji, że co się stało, to się nie „odstanie“, że zatem już nie mogłoby zmienić obecnej sytuacji...

— Czemu to szkaradne psisko tak szczeka i spać mi nie daje?

Wyżeł zamknięty w kuchni, jako straż honorowa, mająca czuwać, by nic nie zakłóciło snu sławnej artystce, pierwszy dokonał tego zakłócenia, oszczekiwując radośnie powrót swojego pana. Gdy Nelly, zarzuciwszy kimono na pyjamę wypadła z izby, zamierzając „szkaradnego kundla“ oblać wodą, gajowy Maciej Łupa właśnie wkraczał do kuchni.

— O, już nie śpimy? — zdziwiła się. — Już jesteśmy ubrani? — Narazie nie była jeszcze zdecydowana, czy ma mówić Maćkowi na „ty“, czy zapomnieć i mówić mu per „panie“.

— Ho, ho, od kiedy ja tam nie śpię... Już i krowę wydoiłem, i na wielkiej polanie byłem z pani listem.

— Z moim listem? Aaa, z moim biletem do dyrektora Schluss-Koniecpolskiego — przypomniała sobie wreszcie, że w nocy wręczyła Maćkowi wizytówkę, na której skreśliła kilka słów do Świątopełka; gajowy miał mu ją odnieść dziś rano. Zdziwiła się więc, gdy ją teraz wyjął z kieszeni. — Nie było dyrektora? Ach, pewnie jeszcze spał.

— Nie, proszę pani: na polanie niema już nikogo. Wyjechali!

— To niemożliwe! Może pan był na jakiej innej polanie.

— Eee, wiem chyba dobrze, na której polanie był wasz obóz — obruszył się Maciek. — A choćby kto nie wiedział, to pozna odrazu, że na tej, bo w całej puszczy drugiego takiego śmietnika nie znajdzie. Już tam naśmieciliście państwo uczciwie.

— Od tego jest las. Więc powiada pan, że nikogo tam niema?

— Nikogo. Odjechali wczoraj wieczorem, a dla pani pozostawili przyczepioną do drzewa taką kartkę. — Z drugiej kieszeni wyjął Maciek ćwiartkę papieru, okropnie „wymaglowaną“ przez wczorajszą burzę. Chociaż deszcz zamazał większość gryzmołów popełnionych własnoręcznie przez właściciela wytwórni „Świat-Pol-Film“, to jednak z tego, co pozostało czytelne nie trudno było wyrozumieć, że ekspedycja filmowa przerwała zdjęcia plenerowe w Białowiejskiej Puszczy i wczoraj wieczorem odjechała do Warszawy.

— A to niespodzianka! Ha, skoro oni powrócili do Warszawy, to ja również muszę; może będę im jutro potrzebna w studio... Zatem, odjazd!

— Odjazd — powtórzył Maciek głucho. — Śniadanie będzie za.

— Dobrze — wtrąciła niecierpliwie — proszę mi śniadanie podać za pięć minut; przez ten czas spakuję walizę i przygotuję się do drogi.

Jej pięć minut trwało oczywiście godzinę, ale tym razem gajowy nie narzekał na to guzdralstwo; przeciwnie, pragnął gorąco odwlec chwilę odjazdu Nelly Ricci jak tylko będzie można najdalej.

— Zatrzymałbym ją choćby siłą do wieczora, żeby nie to, że w południe Kaśka ma przyjechać z familią — myślał i podświadomie budziła się w nim jakaś niechęć do żony, której rychły powrót unicestwiał jego chytre zamiary wobec artystki. Diabli nadali ten nasz jubileusz — zżymał się i bez litości plądrował spiżarnię, dość obficie zaopatrzoną właśnie na ów jubileusz dzisiejszy.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

33)

Ale i Guterman wiedział, że jest to jeszcze jeden wybieg tej chytrej, wyrafinowanej kobiety. Wiedział, że okłamują się nawzajem, zdążając mimo wszystko do tego celu, do zawrotnej fortuny.

—Posłuchaj, Rachmil — mówiła szybko, nie pozwalając mu przyjść do słowa. — Ja wiem, że moje postępowanie może wskazywać na to, że jestem zakochana w Burskim. Ale to są tylko pozory, choć sama często ulegam im we własnych przekonaniach. Ale tak nie jest. Poprostu przejęłam się swą rolą do tego stopnia. To wypływa konsekwentnie z twego nakazu. Poleciłaś mi zdobyć względy tego człowieka wszelkimi środkami. Kazałeś mi kochać się, rozpaczać i szaleć za nim. Nie dziw się więc że nie wypadając ze swej roli, powoli uwierzyłam, że to uczucie istotnie jest w moim sercu. To nic innego, Rachmilu, jak tylko przejęcie, oddanie się bez reszty wielkiej sprawie, jakiej służymy. — Użyła całej, właściwej sobie elekwencji, byleby tylko przekonać nieufnego zwierzchnika i zatrzeć w jego pamięci wspomnienie nieopanowanego odruchu z przed kilku minut.

— No dobrze — odparł udobruchany ponownie Grybski. — Wierzę ci, ale pamiętaj, że jeśli w tym tygodniu plan nie zostanie wykonany, pan inżynier Stanisław Burski przeniesie się na łono Abrahama... Pamiętaj! — dodał z naciskiem, chociaż bez cienia gniewu.

— Zrobię wszystko — odpowiedziała, choć nowy lęk chwycił ją z powrotem za serce.

Po tej rozmowie Beata pożegnała Rachmila i z jakimś podejrzanym pośpiechem opuściła ponurą spelunkę na poddaszu, gdzie Guterman teraz prawie stale przebywał, w obawie przed wpadnięciem w ręce czujnego kontrwywiadu.

Rachmil Guterman vel Władysław Grybski, pozostał sam. Ułożył się wygodnie na pryczy i począł rozmyślać:

— Obydwu mam teraz na podwójnym haczyku — monologował. — Oczywiście Beaty nie mogłem w to wtajemniczać. O ile w wyznaczonym czasie nie zdoła wywiązać się z zadania, będzie to nieomylnym znakiem, że ufać jej nie można. Unieszkodliwi ją się wówczas raz na zawsze. Kobiety są nieocenione w takich sprawach, tylko nie można im wierzyć w stu procentach... O ile szantaż nie pomoże, nie trudno mi będzie zapakować obydwu do kryminału. Dowody ich współudziału w zamordowaniu Grzywaka są niezbite... Tak... — myślał głośno. — Wpierw jednak trzeba będzie wyśledzić nową kryjówkę „behy" Spać mi się chce... — ziewnął głośno. — Robota poszła dobrze, choć nie zupełnie po mej myśli, ale trudno... Mógłbym narzekać, gdyby Grzywak nie nawinął się „Świdrowi" w samą porę... Ooooo... spać mi się chce...

Zasnął.

ROZDZIAŁ XIV.

Tajemnicza narada.

Władysław Grybski dopiero wieczorem opuścił swe mieszkanie i zatrzymał się przy najbliższym kiosku z gazetami. Wiedział, że wieczorne wydania dzienników przyniosą wiadomość o śmierci Stefana Grzywaka.

Ręce mu drżały, kiedy rozkładał jeden z popularnych brukowców. Zaraz na pierwszej stronie uderzył go w oczy sensacyjny tytuł, wytłoczony nieprawdopodobnie wielkimi czcionkami:

„TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE MŁODEGO PRZEMYSŁOWCA"

A dalej podtytuł:

„Zagadka, nad której rozwiązaniem głowią się najtęższe umysły władz śledczych".

To go uradowało, lecz zarazem zaintrygowało niezmiernie.

— Przecież Haczewski najwięcej mógł wnieść do śledztwa, wobec czego sprawa nie wydaje się zbyt trudną do rozwiązania — pomyślał. — Tymczasem ma to być jakiś tajemniczy mord, nad czym głowią się najtęższe umysły... Dziwne... Ale zobaczmy dalej.

Podszedł do najbliższej latarni i przy jej mdłym świetle czytał ze wzrastającym przejęciem:

„Dziś w nocy, na jednej z podmiejskich ulic Gniezna, miał miejsce okrutny mord, którego ofiarą padł młody przemysłowiec, Stefan Grzywak, zamieszkały przy ulicy Wesołej. Szczegóły tej niezwykłej zbrodni przedstawiają się następująco

Dziś około godziny czwartej rano, jeden z robotników, niejaki Paweł Kośmider, przechodząc koło willi Grzywaka, zauważył poza niewielkim parkanem, w odległości kilku metrów od chodnika, leżącego człowieka, nie dającego znaku życia.

Zaintrygowany tym Kośmider bez namysłu podszedł do leżącego, stwierdzając z przerażeniem, że są to już tylko zimne zwłoki właściciela niewielkiej willi.

Tym niezwykłym odkryciem robotnik natychmiast podzielił się z pierwszym napotkanym posterunkowych, który z kolei zaalarmował urząd śledczy i prokuraturę.

Nie trzeba dodawać, że tak niezwykła wieść, która lotem błyskawicy obiegła całe miasto, a zwłaszcza przedmieście, zgromadziła na miejscu zbrodni tłumy ciekawej i żądnej sensacji gawiedzi.

W godzinę później zjawił się sędzia śledczy Michniewicz, w towarzystwie komisarza policji śledczej Bednarskiego i kilku wywiadowców. Bezzwłocznie przystąpiono do śledztwa, z zachowaniem najdalej idących ostrożności, aby nie zatrzeć najmniejszych śladów, mogących naprowadzić władze na właściwego zbrodniarza.

Już wstępne dochodzenie obaliły przypuszczenie aby mogło zachodzić tutaj samobójstwo. Wprawdzie znaleziono przy Grzywaku rewolwer, lecz ukryty w jego kieszeni, przy czym zarówno lufa, jak i komory gazowe broni, nie nosiły śladów ostatniego wystrzału. Rewolwer był starannie naoliwiony i załadowany pełną ilością naboi.

Natomiast w odległości kilku kroków od ofiary znaleziono łuskę wystrzelonego naboju, kalibru 6.35, co nie zgadzało się z kalibrem pistoletu Grzywaka.

d. c. n.

Z ZAWIERCIA.

Walne zebranie

LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ.

W tych dniach w sali rady miejskiej w Zawierciu odbyło się walne doroczne zebranie członków miejscowego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej. Sprawozdanie z ogólnej działalności za rok 1936 złożył prezes p. Jan Łaski, kasowe p. F. Łasoń. Obroty kasowe wyniosły 4.467.60 zł., bilans zamknięty został sumą zł. 1195.13.

Komisja rewizyjna stwierdziła, że gospodarka oddziału pod każdym względem prowadzona była bez zarzutu, a pod względem organizacyjnym i propagandowym była ona aktywna i intensywna, za co też ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

Na rok 1937 uchwalono preliminarz budżetowy w sumie zł. 3.635.

Do nowego zarządu zostali wybrani: pp. J. Łaski, dyr. H. Jakliczowa, dyr. J. Banachiewicz, sędzia M. Miertwa, dyr. Chrzanowski, M. Pawłowska, Łasoń, prof. R. Mytykowski, B. Zawadzki, M. Feitch i J. Janus, na zastępców pp.: Leski, Micuła, Gryc, Słabosz i Szczepański. Komisja rewizyjna pp.: inż. Stephan, R. Szolc i mgr. Bulli, zastępcy J. Tomczykiewicz i J. Tusiewicz.

Delegatami na zjazdy zostali wybrani: mgr. S. Malanowicz, J. Janus i F. Łasoń, zastępcami: inż. E. Stephan i B. Zawadzki.

Na tle nieporozumień rodzinnych

rzucił się pod pociąg osobowy

Onegdaj na szlaku kolejowym Zawiercie — Myszków na odcinku Zawiercie —Borowe Pole, pod pędzący w stronę Częstochowy pociąg osobowy **rzucił się młody chłopak, który poniósł śmierć na miejscu.**

W natychmiastowym dochodzeniu policyjnym ustalono, że

zabity został 18-letni Tadeusz Czarnecki,

zamieszkały przy rodzicach w Zawierciu przy ul. Limanowskiego 29.

Okazuje się, że tego desperackiego kroku dokonał Czarnecki na tle nieporozumień z rodzicami.

Preliminarz budżetowy m. Kielc

Przewidywane inwestycje

Opracowany przez magistrat, a następnie przeanalizowany przez komisję finansowo - budżetową rady miejskiej w Kielcach preliminarz budżetowy na r. 1937/38 jest zrównoważony. Równowaga budżetowa została osiągnięta dzięki wydatnemu zmniejszeniu kredytów na obsługę długów na skutek oddłużenia gminy oraz

zwiększenia wpływów z przedsiębiorstw miejskich,

kwoty udziału w wpływach elektrowni kieleckiej, udziału w podatku od lokali i podatku przemysłowym oraz kwot przypadających z dodatków do podatków państwowych.

Zarząd miejski w roku budżetowym 1937/38 zamierza zrealizować wykonanie następujących inwestycyj: budowę szkoły przy ul Warszawskiej z tem, że budynek szkolny będzie oddany do użytku od nowego roku szkolnego, wykończenie nadbudowy piętra w szkole na Baranówku, rozbudowę szpitala św. Aleksandra, uregulowanie Silnicy na odcinku między ul. Piotrkowską i parkiem miejskim, urządzenie nowych ulic oraz dokonać szeregu instytucyj w przedsiębiorstwie wod.-kanal. i rzeźni.

W porównaniu z rokiem 1936/37 kredyty przedstawiają się następująco:

na wykonanie budżetu nadzwyczajnego przedsiębiorstw komisja projektuje wydatkowe 172.725 zł.,

a mianowicie. 1) na rozbudowę wodoc. i kanaliz., wykończenie oczyszczalni, powiększenie zbiornika na wodę i zakup Disela na stację pomp — 152.450 zł., 2) na inwestycje na targowicy zwierzęcej — 5.275 zł., 3) na powiększenie hali uboju nierogacizny w rzeźni miejskiej zł. 15.000 na urządzenie nowych ulic, wyrób krawężników i płyt chodnikowych, urządzenie ulepszonej nawierzchni na ul. M. Focha, przebudowę podjazdu przed dworcem kolejowym, odwodnienie terenu tunelu przy ul. Piotrkowskiej wstawiono kredyt w kwocie 284.995 zł. na pomiary i plany rozbudowy (wydatki nadzwyczajne) preliminowano 20.000 zł., a na dodatki nadzwyczajne w dziedzinie oświaty — 84.563 zł. i na rozbudowę szpitala św. Aleksandra 22.460 zł oraz na regulację Silnicy 46.400 złotych.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Rekordowa „Agnieszka"

Na ulicy stała dorożka a przed nią gromadka ludzi.

W dorożce zaś sterczał jegomość w eleganckim meloniku, wymachując trzymaną w ręku tabliczką czekolady i tak zachwalał swój towar.

— Znakiem tego „Plutosa" wsadź pan sobie do nosa. A. „Fuksa" do elektroluxa, „Wedle" idą dziś na knedle, a „Suchardy" na musztardy Tylko moja mleczno — orzechowa „Agnieszka" serc waszych podbić nie omieszka!

Ryzyka niewielka ,tabliczka za jedne 25 groszy! Kto nie ryzykuje ten nie zyskuje! Weźta panowie, smaczne to i zdrowe, a syci — jak jasna cholera. Kto zje kawałek, ten przez trzy dni nic do gęby wziąć nie może.

Także samo moja „Agnieszka" aptekarskie posiada właściwości.

Musi niejeden z panów żoną za grzechy został pokarany i owa żona od rana do nocy jąkać się nie przestaje, że aż człowiek przeklina te chwile, kiedy katarynce wierność przed ołtarzem ślubował. A rada jest na to jedna, że jej rozmównicę kawałkiem czekolady zatkać!

Widzi więc szanowna publiczność, że moja mleczno — orzechowa wszystkie luty w człowieku zatkać może. Uf, takiem się nagadał, żeaż i mnie zatkało No, weźta panowie na próbę, podzielita się! Słodkie, dobre!

Publika poszeptała między sobą i wreszcie niejaki Franciszek Niedojda z ciężkim sercem położył monety na kożle.

Wśród ogólnego milczenia skosztował kawałek.

— Coś widzi mi się, że śledziem trąci — rzekł pan Franciszek po namyśle — spróbujcie no rebiata.

Wzięli po kawałku.

— Słuchaj Franuś — odezwał się któryś — śledzia nie obrażaj, to musi pasta do butów była!

— Nie pasta, panowie Akuratnie taki ma niuch, jak lekarstwo na pluskwy!

— Panie kupiec! Weź pan to nazad!

—— Zara panu ten gatnek z głowy zrucę!

Sprawa poszła do Sądu, który skazał obandażowanego Alojzego Kukłę, sprzedawcę czekolady, na 30 złotych grzywny za zakłócenie porządku.

Zakład zegarmistrzowski

W. NIEPONIĄ

został przeniesiony z ul. Czysta nr. 7 na ul. WARSZAWSKĄ nr. 1 w Sosnowcu (vis a vis sklepu z obuwiem „Sokół" w podwórzu na lewo), Telefon 63000.

Drugie wejście od hotelu „Victoria" w podwórzu na prawo.

ZE SPORTU

Najbliższe rozgrywki ligowe

W niedzielę, dnia 4 kwietnia rozpoczyna się sezon zawodów o mistrzostwo Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej. — Na pierwszy ogeń pójdą mecze następujące:

W Krakowie Wisła — Warszawianka. Poprzedni mecz wygrała Warszawianka w Krakowie 3:0.

We Lwowie: Pogoń — Garbarnia.

W Łodzi: Ł. K. S. — Cracovia.

Wicemistrz świata w ping-pongu

ERLICH W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym przybywa do Sosnowca wicemistrz świata w ping - pongu Erlich, który w lokalu miejscowej Makkabi o godz. 3-ej po południu rozegra pokazowe mecze z Bowarskim, Pukietem i innymi.

Budapeszt—Poznań

9:7 W BOKSIE.

Mecz międzynarodowy Poznań — Budapeszt w boksie rozegrany w Poznaniu sunku 9:7. Stojąc jednak na gruncie przepisów regulaminów międzynarodowych zakończył się zwycięstwem gości w stosunku Federacji Bokserskiej mecz wygrał walkowerem Poznań w stosunku 16:0, a to z tej przyczyny, że Węgrzy na zlecenie kierownika ekspedycji p. Kankowskiego nie stanęli przed meczem do wagi. Polacy chcąc pójść na rękę Węgrom, którzy — jak wiadomo — od kilkunastu dni stacza ją szereg walk, wyrazili nawet gotowość walki w poszczególnych wagach, o ile zawodnik węgierski nie wykaże nadwagi więcej aniżeli pół kilo, ale Węgrzy i na to się nie zgodzili. Ostatecznie po przeszło 20 min. targach rozpoczęto walki ,rozgnując z wagi. Wobec ,taktyki" Węgrów Poznań wystawił Szymurę w kategorii średniej.

Wyniki walk: Waga musza: Euckes II — Sobkowiak. Wygrał zasłużenie na punkty Euckes.

Waga kogucia: Kubingi — Koziołek Na punkty zwyciężył Kubingi.

Waga piórkowa: Friges — Walkowiak. Walka nierozstrzygnięta.

Waga lekka: Harangi — Jarecki. Ogłoszony remis krzywdzi Jareckiego.

Waga półśrednia: Mandl — Sipiński. Po nieciekawej walce wynik remisowy.

Waga średnia. Szigeti — Szymura.— Wynik nierozstrzygnięty.

Waga półciężka: Szulczyński w. o. wygrywa z powodu niestawienia się Szuluskyego (kontuzja).

Waga ciężka: Nagy — Klimecki. Walka nierozstrzygnięta.

Braddock uciekł

DO LONDYNU.

W Nowym Jorku rozeszły się pogłoski, że Braddock udał się do Londynu, aby tam prowadzić dalsze pertraktacje ze Schmelingiem o rozegranie meczu o mistrzostwo świata w Berlinie.

Oficjalne sfery bokserskie Ameryki odmówiły wszelkich wyjaśnień na ten temat.

Kino-teatr „EDEN“

Nieodwolalnie ostatni dzień!

Irena Dunne

bohaterka „Bocznej ulicy“ po raz pierwszy w roli komediowej

TEODORĄ robi karierę

Nadprogram: Dodatek kolorowy i Tygodniki P. A. T.

Początek I seansu o godzinie 17.30.

KINO „ZAGŁĘBIE“

DZIŚ! — Wielki film polski, który nakręcony został w dwuch wersjach i ukaże się równocześnie na ekranach zagranicznych

„Dyplomatyczna żona“

W rol. gl. śpiewaczka koloraturowa JADWIGA KONDA oraz M. ĆWIKLIŃSKA, H. GROSSÓWNA, L. ŻELICHOWSKA, L. HALAMA, J. LESZCZYŃSKI, A. ŻABCZYŃSKI, IGO SYM, M. ZNICZ, Z. RAKOWSKI i inni.

Nadprogram. Dodatek KOLOROWY p. t. MIKI STRAŻAKIEM.

Początek seansu o g. 17.30.

KINO „PALACE“

Wkrótce! Zapowiadamy! Wkrótce!

Dalszy ciąg filmu „TRĘDOWATA“

Ordynat Michorowski

Kino „RIALTO“, Warszawska 18

Afryka bez fałszu i maski. Dżungla w całej okazałości. Niebywałe sceny emocjonujące w wielkim filmie wzruszeń pod tytułem:

Śmierć czyha w dżungli

Biali i tubylcy w walce z dzikimi bestiami. Piękny romans miłosny.

Pocz. I seansu o 5.30. — — — — — — — — W niedzielę o 3.00

KINO „MOMUS“

Od środy dnia 31 marca i dni następne

WIELCE UROZMAICONY PODWÓJNY PROGRAM!

I-szy **ZEW DZIKICH**

W rolach głównych: NOACH BEERY i DOROTHY SHORT.

II-gi **ZŁAMANE SERCE**

W rolach głównych: CHESTER MORRIS i RACHELLE HUDSON.

W niedzielę o godzinie 11.30 PORANEK.

Tylko do dnia 10 kwietnia br. trwa okres propagandy

żelazka i imbryka elektrycznego.

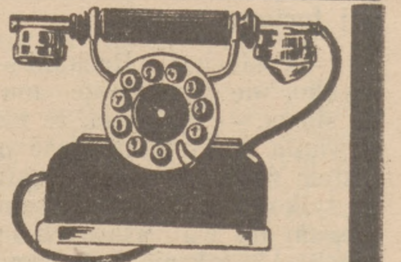
Kto w tym okresie zamówi jeden z powyższych aparatów otrzymuje cenną i praktyczną premię.

Bliższe informacje u inkasentów, akwizytorów oraz w sklepie Elektrowni ul. Piłsudskiego 18 tel. 62854.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

Wyciąć! Przechować!

TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie



61-497	62-380	62-479

Abonament „EXPRESU ZAGŁĘBIA“ z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową kosztuje tylko **zł. 2.-** mies. Zamawiać można

KAROL JANKOWSKI i SYN, FABRYKA SUKNA BIELSKO, Oddział Sosnowiec, 3 Maja 23

Rok założenia 1826

poleca na sezon wiosenno - letni wielki wybór materiałów męskich i damskich. Składy w każdym większym mieście w kraju, 15 przedstawicielstw zagranicą:

Buenos - Aires, Kair, Oslo, Hamburg, Ryga, Teheran,
Belgrad, Amsterdam, Beyrut, Stambuł, Sztokholm, Wiedeń,
Budapeszt, Helsingfors, Tel - Aviv, Kopenhaga, Saloniki, Zagrzeb.

Obwieszczenie

O SPRZEDAŻY RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, rewiru II-go egzekucyjnego w Będzinie, Aleksander Krauze, urzędujący w tymże mieście przy ul. Piłsudskiego 14 na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że w poniżej wymienionych terminach odbędą się w mieście Będzinie licytacje, a mianowicie:

1) w dniu 6 kwietnia 1937 r. o godz. 11-ej rano odbędzie się przy ulicy Kołłątaja 17 w Będzinie, sprzedaż z licytacji w I-ym terminie 120 par damskich pantofli na pasku i bez paska czarnych, ocenionych na łączną sumę zł. 600.— na pokrycie pretensji Abrama Kapłana w Krakowie w sprawie Km. 266/37.

2) w dniu 9 kwietnia 1937 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się przy ul. Sączewskiego 2 sprzedaż z licytacji w I-ym terminie ruchomości pokojowych ocenionych na łączną sumę zł. 1550 na pokrycie wierzytelności Berka Epsztajna w Warszawie, w spr. Km. 62/36.

Powyżej wyszczególnione ruchomości i towary wymienione w niniejszym obwieszczeniu, a podlegające sprzedaży z licytacji publicznej można będzie oglądać tylko w dniu licytacji, czasie i miejscu wyżej podanym.

Komornik
ALEKSANDER KRAUZE.

Będzin, dnia 30 marca 1937 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

WAKUJE posada inżyniera posiadającego uprawnienia budowlane. Bliższe informacje — Zarząd Miejski w Sosnowcu Wydział Budownictwa.

FRYZJERKĘ, ondulacja żelazkowa, wodna, trwała parowa, farbowanie. Wyłącznie pierwszorzędnej poszukuje Morawiec Zawiercie, Piłsudskiego.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZNÓW cegła do sprzedania. Parowa cegielnia Mała Dąbrówka na Śląsku.

Z POWODU wyjazdu sprzedam umeblowanie jednopokojowe. — Florjańska 29, Klimasińska.

NAJLEPSZE nasiona selekcyjne nawozy sztuczne L. Goldberg i Synowie, Sosnowiec, Modrzejowska 16.

MLEKO chude w każdej ilości. Spółdzielnia Ziemiańska, Sosnowiec, Sienkiewicza 1.

ZGUBIONE DOKUMENTY

CHWISTECKI ANTONI zgubił bilet okresowy Nr. 59080 na rok 1937, dowód osobisty Nr. 65048 wydany przez Dyrekcję Warszawską.

KACZMARZYK JÓZEFA zgubiła legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

AGNIESZKA GLIŃSKA zgubiła legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

NOWAK MICHAŁ LUDWIK unieważnia zgubiony paszport emigracyjny wydany przez Starostwo Grodzkie w Sosnowcu.

NOWAK WITOLD zgubił legitymację szkolną Nr. 937 wydaną przez Dyr. Gimn Kupców w Dąbrowie Górn.

SWIERCZYŃSKI FRANCISZEK zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Król-Huta.

MATRYMONIALNE

KAWALER, lat 28, fachowiec na posadzie poszukuje panny do lat 24 ,posiadającej pewien kapitał do wspólnego prowadzenia przedsiębiorstwa. Oferty składać w administracji pod „Ożenek“.

RÓŻNE

ZAWIADOMIENIE. Likwidator Banku Kupieckiego i Banku Kredytowego w Będzinie zawiadamia członków, że WALNE ZEBRANIA członków odbędą się w lokalu Stow. Kupców m. Będzina. a) 5 kwietnia Banku Kupieckiego. b) 8 kwietnia Banku Kredytowego. Porządek obrad: wybór prezydium, odczytanie protokułu ostatniego Walnego Zebrania, protokułów rewizji, sprawozdanie z likwidacji, zatwierdzenie rachunku strat i zysków za lata 1935, 1936 oraz bilansów, pokrycie ewentualnych strat, wybory Rad Nadzorczych, wnioski: I-szy termin 19 godz., drugi 20-ta. Likwidator.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1 tokarz Stanisław Buchta, stanu wolnego, zamieszkały w Janowie, ulica Dolna 13, syn ślusarza maszynowego Józefa Buchty i jego żony Heleny z domu Podolska, zamieszkałych w Janowie; 2. niezamężna Cecylia, Czesława Gajkówna, bez zawodu, zamieszkała w Janowie ulica Dolna 13, córka formierza Piotra Gajka, zamieszkałego w Porębie, powiat Zawiercie i jego zmarłej żony Agnieszki z domu Danisz, ostatnio zamieszkałej w Porębie, powiat Zawiercie chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Janowie i w czasopiśmie „Expres Zagłębia“ w Sosnowcu. O ewentualnych przeszkodach co do zawarcia małżeństwa należy donieść niżej podpisanemu w przeciągu dni 14. Janów, dnia 30 marca 1937 r. Urzędnik stanu cywilnego (Pieczka).

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.